

Aleg 141

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy.

Wysoki Sejmie!

W Wielkiem Księstwie Luxemburskiem zaprowadzono w r. 1892 pocztowe giełdy pracy. Poczta przyjmuje tam karty korespondencyjne ze zgłoszeniami dających pracę i szukających takowej, sporządza wykazy i każe je rozwieszać w urzędach pocztowych, na stacjach kolejowych, w hotelach, restauracjach, kawiarniach i t. d.

To zarządzenie, nazwane „giełdą pracy“ wydaje się panu posłowi Średniawskiemu tak wskazanem dla kraju naszego, że po raz trzeci ponawia wniosek, zmierzający do założenia w Galicyi pocztowej giełdy pracy.

Jako alegat dołączył wnioskodawca szczegółowy projekt, opracowany, jak podano, przez pana Dra Wiktora Ungra, zastosowany o ile możliwości do obszaru i warunków naszego kraju. Prócz jednej krajowej giełdy pracy, miałyby powstać 74 powiatowych, i 12 lokalnych dla miast: Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Stanisławowa, Rzeszowa, Tarnopola, Tarnowa, Stryja, Drohobycza, Jasła, Brodów i Wadowic. W projekcie wielkiej wagi jest postanowienie, że urzędnicy pocztowi mieliby obowiązek nieumiejącym pisać, wypełniać karty korespondencyjne; w naszych stosunkach gdyby pocztowe giełdy pracy wchodziły w życie, potrzebnym by był nadto w każdym urzędzie pocztowym, woźny czy odźwierny, któryby na żądanie stron! odczytywał ogłoszenia.

Wydział krajowy przesłał projekt c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie a władza ta złożyła odpowiednią relację Ministerstwu handlu pismem z 21 lipca 1897 do L. 23.230, dotąd jednak nie nadeszła z Wiednia stanowcza decyzja. Trudno przewidzieć, czy i o ile wprowadzoną u nas zostanie pocztowa giełda pracy, niemniej czyby oddała rzetelne usługi, to jednak pewne, że nad tą sprawą czuwał troskliwie Wydział krajowy i niewątpliwie nie spuści jej z oka w przyszłości.

Jedną z najslabszych stron pocztowej giełdy pracy jest to, że poczta nie bierze najmniejszej odpowiedzialności za treść zgłoszeń i skutki całej działalności, dlatego też sejmowa komisja administracyjna z roku 1896 w sprawozdaniu swem o pierwszym wniosku posła Średniawskiego podniosła, że należy zająć się stworzeniem lepszego pośrednictwa między dającymi pracę a pracującymi. Komisja wskazała, że o pośrednictwo udaćby się można, do Towarzystw rolniczych, Wydziałów powiatowych, lub

innych instytucji publicznych, któreby przyjęły odpowiedzialność za swe czynności i dawały gwarancję dobrego załatwiania spraw.

Wysoki Sejm idąc za wnioskami ówczesnej komisji administracyjnej, polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzić badania w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisyjnym a nagromadzony pilnie materiał przez Wydział krajowy nie tylko z Galicji lecz i z innych krajów koronnych nie osłabia zupełnie pierwotnego mniemania komisji.

Rada Państwa wezwała Rząd, aby zbadał w jakich warunkach odbywa się obecnie stręczenie pracy w Austrii i wziął pod rozważenie, w jaki sposób należałoby uregulować te stosunki, aby stręczenie pracy odbywało się ile możliwości bez kosztów i posiadało równe zaufanie pracodawców jak i poszukujących zajęcia. Rząd zatem równoległe z Wydziałem krajowym przeprowadza badania i w Galicji; wkrótce materiały przygotowawcze zwiększone zostaną znakomicie, a Wydział krajowy będzie mógł przedłożyć Sejmowi wyczerpujące sprawozdanie.

Chodzić będzie nie tylko o pośrednictwo pracy w kraju, o dostarczenie wschodnim powiatom robotników z zachodu ale i o zawiązanie stosunków z rzetelnymi pracodawcami za granicą, na Bukowinie, na Węgrzech, w Rumunii, dokąd corocznie udaje się z okolic Krosna, Brzeska, Jasła, Sącza i t. d. tak liczny zastęp robotników w warunkach jednak mało korzystnych, gdyż znaczna część zarobionego grosza tonie w kieszeniach niesumiennej spekulacji pośredniczenia.

Trudno przesądzać jak dałoby się zorganizować coś istotnie dodatniego ale mniemam wolno, że najbliższym interesowani, odpowiednio poparci przez zupełnego zaufania godne koła umieliby prowadzić akcję.

W tym względzie w ostatnich latach uczyniono krok naprzód. Stowarzyszenia robotników: „Przyjaźń“, „Wolność“, „Opieka nad terminatorami“ i inne złączyły się w Związek stowarzyszeń robotniczych katolickich i założyły „Bezpłatne biuro stręczenia pracy“. Nie rozwinęło się jeszcze biuro to odpowiednio, ale zdaje się dlatego tylko, że walczy z absolutnym brakiem funduszy i nie poparte, jak w Styrii, dotąd nie pozyskało w należytej mierze zaufania pracodawców.

Bezpłatne biuro stręczenia pracy we Lwowie przy ulicy Ormiańskiej, założone zostało na zasadach bardzo prostych. Przedewszystkiem ani od szukającego pracy, ani od ofiarującego pracę nie pobiera się żadnych opłat. Każdego robotnika bez pracy wpisuje się w rejestr i szuka się dla niego zajęcia ogłoszeniami w pismach, a także przy pomocy stosunków prywatnych Towarzystw. Pracy szuka się dla każdego, ale poleca się pracodawcom tylko takich, którzy i pod względem fachowym i pod względem moralności zasługują na polecenie. Tak samo prowadzi się rejestr pracodawców, którzy potrzebują robotników, a rejestr ten jest codziennie wyłożony w lokalu biura dla przeglądu robotników. Rejestr robotników zawiera następujące rubryki: Nazwisko, wiek, zawód, stan rodzinny, mieszkanie, rodzaj szukanego zajęcia, zapiski osobiste i rezultat starań.

Stowarzyszenia katolickich robotników istnieją już lub są w przededniu założenia po wszystkich większych miastach Galicji i tworzą „Związek katolickich stowarzyszeń robotniczych“.

Za przykładem danym we Lwowie powstają wszędzie bezpłatne biura pośrednictwa pracy, istnieje nadto zamiar związania ich w jedną sieć, tak, aby mogły regulować cały popyt i podaż pracy.

O ludzi chętnych do pracy, zdolnych najłatwiej u nas, lecz niestety prywatni stręczyciele pracy, dbający jedynie o swój zysk, polecają tych, którzy więcej zapłacą za

pośrednictwo i dlatego robotnicy nasi nie zawsze dostają lepszą zapłatę i zyskują należne im uznanie.

Kraj nasz jest bogaty w możność dania zdolnego i pracowitego robotnika a z braku odpowiedniego pośrednictwa marnuje się ta siła.

W myśl powyższych wywodów komisya wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał w kierunku wskazanym w sprawozdaniu komisyjnym i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi.

Lwów, dnia 25. stycznia 1898.

Przewodniczący :

Koziebrodzki w. r.

Sprawozdawca :

Jan Trzeciowski w. r.

